

Apel 21 organizacji do Ministra Środowiska zanim będzie za późno!

W Beskidzie Małym na terenie parku krajobrazowego przy rezerwacie przyrody i obszarze Natura 2000 ma powstać wielki ośrodek narciarski. Inwestorem jest firma Czarny Groń, należąca do jednego z najbogatszych Polaków, współdziałowca firmy Maspex, właściciela takich marek jak Tymbark, Lubella czy Kubuś. Należący do niego ośrodek narciarski Czarny Groń w Rzykach został nielegalnie rozbudowany w 2009 r.

W Beskidzie Małym na terenie parku krajobrazowego przy rezerwacie przyrody i obszarze Natura 2000 ma powstać wielki ośrodek narciarski. Inwestorem jest firma Czarny Groń, należąca do jednego z najbogatszych Polaków, współdziałowca firmy Maspex, właściciela takich marek jak Tymbark, Lubella czy Kubuś. Należący do niego ośrodek narciarski Czarny Groń w Rzykach został nielegalnie rozbudowany w 2009 r. i do dzisiaj nie został zalegalizowany. Pomimo braku pozwolenia na użytkowanie samowola budowlana bez problemu działa i przynosi firmie niemałe przychody. Teraz inwestor chce rozbudować ośrodek kosztem cennej przyrody i wbrew stanowisku mieszkańców sołectwa. Zielone światło dla prawie 260 hektarowej inwestycji dały już Lasy Państwowe oraz Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie. O losach tego miejsca zadecyduje teraz Minister Środowiska. Na rozpatrzenie oczekuje bowiem wniosek o zmianę przeznaczenia gruntów leśnych na cele nieleśne. Wylesienia mają umożliwić budowę kilkunastu wyciągów i tras narciarskich, parkingów, hoteli, restauracji. Powstać ma nawet kryty stok narciarski.

30 lipca 2018 r. 21 organizacji społecznych zaapelowało do Ministra Środowiska o głos rozsądku w tej sprawie i odmowę zmiany przeznaczenia terenów leśnych pod inwestycje narciarskie ([pełna treść apelu](#)).¹

Organizacje zwracają uwagę na brak racjonalnych argumentów przemawiających za budową stacji sportów zimowych w Beskidzie Małym. To jedne z najniższych gór w Polsce, dodatkowo wylesienia dotyczą wschodnich i południowych stoków. Nawet w Alpach, górach 3-4 krotnie wyższych, ośrodki narciarskie borykają się z brakiem naturalnego śniegu i problemami w dośnięzaniu tras. Przy ubogich zasobach wodnych Beskidu Małego, nie ma szans na sztuczne dośnięzanie stoków bez konfliktu o dostępność zasobów wodnych przeznaczonych dla miejscowej ludności. Już obecnie, bez wielkoskalowych inwestycji wymagających naśnieżania, [rzeka Wieprzówka niemal co roku wysycha](#).²

Lasy Beskidu Małego mają ogromną wartość przyrodniczą. Stanowią m.in. cenne siedliska wszystkich trzech dużych drapieżników Polski: wilka, rysia i niedźwiedzia.

Beskid Mały to ziemie odzyskane dla rysia, bardzo rzadkiego w Polsce drapieżnika. Regularnie notujemy je w tej okolicy. Ostatnie nagranie rysia pochodzi sprzed kilku dni. Zgoda na zmianę przeznaczenia tego terenu na narciarski lunapark oznaczać będzie trwałą likwidację jego siedliska. O tym jak cenny to obszar niech świadczy fakt, że rysie zamieszkują tylko tereny o wysokim stopniu naturalności – mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, organizacji która zainicjowała apel do ministra.

Przeciwni inwestycjom są także mieszkańcy górskich przysiółków. Inwestycje narciarskie stanowią uciążliwe sąsiedztwo, te w Beskidzie Małym będą zlokalizowane nawet kilkadziesiąt metrów od

domów. Mieszkańcy nie chcą permanentnego hałasu związanego z naśnieżaniem stoków, pracą ratraków, muzyką na stokach czy użytkowaniem skuterów śnieżnych. Sprzeciwiając się inwestycji, zakładają liczne komitety protestacyjne. Pod apelem mieszkańców Rzyk o zatrzymanie budowy gigantycznego ośrodka narciarskiego w Beskidzie Małym [podpisało się ponad 600 osób](#).³

Skandaliczna w sprawie jest postawa Lasów Państwowych. Kierujący Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w Katowicach, Kazimierz Szabla, negatywnie zaopiniował zmianę, wskazując, że będzie ona utrudniać a miejscami nawet uniemożliwiać prowadzenie gospodarki leśnej, jak i ochronę leśnych siedlisk przyrodniczych. Nowy dyrektor RDLP w Katowicach, Wiesław Kucharski, szybko zmienił opinię swojego poprzednika na pozytywną, choć wniosek dotyczył tego samego terenu.

Lasy Państwowe podlegają Ministrowi Środowiska. Minister ma prawo podjąć decyzję niezależnie od opinii leśników wydanej na szczeblu lokalnym. Wydaje się że to dla ministra łatwa sprawa – wystarczy jeśli przyjrzy się racjonalnym argumentom. Liczymy, że Minister Środowiska nie zgodzi się na dewastację przyrody i społeczeństwa Beskidu Małego w imię iluzorycznych wizji bogatego przedsiębiorcy i będzie głosem rozsądku w tej sprawie – mówi Radosław Ślusarczyk.

Czarny Groń to pomysł na “biznes po polsku”. Służby państwa od lat nie chcą sobie poradzić z samowolą budowlaną. Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska bezkrytycznie uzgadnia wszystkie pomysły inwestora i zachowuje się jakby miał udziały w biznesie narciarskim. Lasy Państwowe opierają decyzję być czy nie być dla lasu na widzimisię Dyrektora Regionalnego LP – podsumowuje Ślusarczyk.

Kontakt:

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329,
suchy@pracownia.org.pl

1. Pełna treść apelu do Ministra Środowiska: <http://bit.ly/2M49MxM>
2. Materiał filmowy o wysychającej rzece Wieprzówce: <http://bit.ly/2v6dErG>
3. Tekst o apelu mieszkańców Rzyk: <http://bit.ly/2vrn8NQ>